

Domowe zabawy logopedyczne

Kształtowanie się mowy dziecka oraz prawidłowy jej rozwój związany jest z określonymi etapami . Jednak, aby etapy te dziecko „ pokonywało ” w odpowiednim wieku i czasie my jako rodzice , i nauczyciele powinniśmy czuwać nad ich przebiegiem . Zadaniem naszym jest organizowanie kształcących sytuacji – zabaw , zadań do wykonania i ćwiczeń , w których dziecko może gromadzić wartościowe doświadczenia . Prawidłowe wzorce językowe , stymulacja mowy i myślenia , częsty kontakt ze słowem czytany , rozmowy oraz muzyka stanowią nieoceniony czynnik wspomagający . Wychowując dziecko rozwijające się prawidłowo wystarczy wyjść naprzeciw jego preferencjom i zainteresowaniom , aby odnieść pożądane efekty . Oczywiście najważniejszą rolę w życiu małego człowieka odgrywają rodzice , to ich sposób mówienia będzie kształtował proces rozwoju mowy dziecka . Duże znaczenie w nabywaniu kompetencji językowych i komunikacyjnych ma również przedszkole. Codzienne zajęcia dydaktyczno – wychowawcze wzbogacają słownik zarówno bierny jak i czynny dziecka , kształcą wrażliwość słuchową , umiejętności artykulacyjne , uczą właściwej konstrukcji zdań . Zabawy z rówieśnikami , spotkania teatralne , wycieczki tematyczne , uroczystości okolicznościowe , właściwy i adekwatny dobór metod pracy z dziećmi oraz bogata baza pomocy dydaktycznych ma niebagatelne znaczenie dla prawidłowego kształtowania się mowy . By świadomie i odpowiedzialnie uczestniczyć w tym procesie powinniśmy znać etapy kształtowania się mowy dziecka , które według L. Karczmarek przebiegają następująco (por. Karczmarek , 1977 , s. 90 – 96):

* 0 . Etap przygotowawczy (3 – 9 miesiąc życia płodowego) . Wykształcają się zawiązki narządów mowy .

* 1 . Okres melodii (0 – 1 rok życia) . Dziecko nawiązuje kontakt z matką poprzez krzyk , płacz , okrzyki i naturalne głosy artykulacyjne .

Charakterystyczne dla tego okresu jest głużenie (jako pewna forma ćwiczeń

artykulacyjnych) i gaworzenie (jako pewna forma ćwiczeń słuchowych) . Na końcu tego etapu rozwoju mowy dziecko wypowiada świadomie kilka samogłosek [a , e czasem i spółgłosek [m , b , n , t , d , j .

* 2 . Okres wyrazu trwa od 1 do 2 roku życia. Wypowiedzi dziecka w tym okresie stanowią „strzępki” wyrazów , całe wyrazy , onomatopeje lub kilka wyrazów bez zastosowania reguł gramatycznych . O znaczeniu wypowiedzi decyduje prozodia (melodia , akcent, potem rytm) . Dziecko potrafi używać już wszystkich samogłosek ustnych [i , y , e , a , o , u oraz kilka kolejnych spółgłosek [p , b , p [, m , t , d , n , n̥ , ś , k [.

Często zamienia k → t . Charakterystyczne jest upraszczanie grup spółgłoskowych do jednej spółgłoski zwartej oraz pomijanie spółgłosek na początku i końcu wypowiedzianych słów .

* 3 . Okres zdania to 2 – 3 rok życia dziecka , gdy obserwuje się znaczny postęp w rozwoju mowy . Dziecko wypowiada już wszystkie samogłoski , spółgłoski wargowe twarde i zmiękczone p , b , p [, b [, m , m [, k , g , k [, g [, ch . Sporadycznie pojawia się przedniojęzykowe s , z , c , dz , a nawet dźwiękowe sz , ż , cz , dż .

* 4 . Okres swoistej mowy dziecięcej (3 – 7 rok życia) . Najczęściej w tym okresie dziecko zdobywa umiejętność wymawiania pełnego zasobu głoskowego języka polskiego . Utrwalone zostają szeregi : ciszący , syczący , szumiący . Pod koniec 4 roku życia pojawia się głoska „ r [. Dzieci wzbogacają swoje słownictwo (roczne dziecko używa 5 słów, 2–3 latek ok.400 , 3 – latek 1000 , 5 – latek około 2000 , 6 – latek 3000 – 4500 ; por. Jurgowski , 1975)

Aby wspomóc prawidłowy rozwój mowy waszego dziecka, możecie Państwo stosować proste ćwiczenia logopedyczne w warunkach domowych. Można je prowadzić w formie zabawy już z 2 – 3 letnim dzieckiem. Dzieci mają naturalną skłonność do wielokrotnego powtarzania ulubionych zabaw. Jeśli więc potraktujemy ćwiczenie jako zabawę, będzie ono dla dziecka czystą

przyjemnością. Rola dorosłego polega na pokazaniu poprawnie wykonanego ćwiczenia i zachęcaniu dziecka do pracy przez chwalenie za podejmowany wysiłek, choćby efekty nie były od razu widoczne. Lepiej ćwiczyć krótko, ale częściej 3 – 4 minut z 3-latką, do 10 ze starszym dzieckiem, pamiętajmy jednak, że czas trwania i liczbę powtórzeń należy dostosować do indywidualnych możliwości dziecka. Na początku należy wykonywać ćwiczenia z dzieckiem przed lustrem, kiedy potrafi już wykonać je bez kontroli, można wykorzystywać każdą nadarzającą się okazję: spacer do parku, jazdę samochodem czy drogę do przedszkola. Ćwiczenia logopedyczne zaczynamy od najprostszych stopniowo zwiększając ich trudność. Na początku wykorzystaj naturalne okazje, aby pogimnastykować aparat mowy:

- Kiedy dziecko ziewa nie gań go, lecz poproś, aby ziewnęło jeszcze kilka razy, zasłaniając usta.
- Gdy na talerzu został ulubiony sos lub rozpuszczone lody – pozwól mu wylizać go językiem. To ćwiczenie mniej eleganckie, za to bardzo skutecznie gimnastykuje środkową część języka.
- Jeśli dziecko dostało lizaka zaproponuj mu, aby lizało go unosząc czubek języka ku górze.
- Po śniadaniu posmaruj maluchowi wargi miodem, kremem czekoladowym lub mlekiem w proszku i poproś, aby zlizął je dokładnie jak miś czy kotek
- Przy porannym i wieczornym myciu zębów zaproponuj dziecku liczenie zębów lub witanie się z nimi w ten sposób, aby czubek języka dotknął każdego zęba osobno.
- Przy rysowaniu sprawdź czy twój maluch potrafi narysować kółko (językiem dookoła warg) lub kreseczki (od jednego do drugiego kąca ust).
- Żucie pokarmów, dmuchanie na talerz z gorącą zupą, chuchanie na zmarznęte dłonie, cmokanie, puszczenie baniek mydlanych a nawet wystawianie języka to też ćwiczenia aparatu artykulacyjnego.

Następnie proponujemy dziecku naśladowanie ruchów zwierząt i przedmiotów za pomocą warg i języka np.:

□ Konik jedzie na przejażdżkę. Naśladuj konika stukając czubkiem języka o podniebienie, wydając przy tym charakterystyczny odgłos klaskania.

□ Wilk gonił zająca i bardzo się zmęczył, wysunął język i dyszy. Wysuń język jak najdalej na brodę – pokaż dyszącego wilka.

□ Huśtawka unosi się do góry, a potem wraca na dół. Wsuń język przed zęby i poruszaj nim tak, jakby się huśtał – raz do góry w stronę nosa, raz do dołu w stronę brody.

□ Dzieci bardzo lubią kręcić się na karuzeli, twój język także. Włóż język między wargi a dziąsła i zakręć nim raz w prawą, raz w lewą stronę.

□ Wsuń obie wargi do przodu, udając ryjek świnki. Następnie połóż na górnej wardze słomkę lub ołówek i spróbuj ją jak najdłużej utrzymać.

□ Chomik wypycha policzki jedzeniem, a ty pokaż jak można wypchnąć policzki językiem, raz z prawej raz z lewej strony.

□ Wyobraź sobie, że twój język to żołnierz na defiladzie. Na raz – czubek języka wędruje na górną wargę, na dwa – czubek języka dotyka lewego kąca ust, na trzy – czubek języka na dolną wargę, na cztery – czubek języka przesuwamy do prawego kąca ust.

□ Na pewno wiele razy kopaleś szeroką łopatką w piasku. Otwórz buzię i wysuń język za dolną wargę. Postaraj się, aby język był szeroki jak łopatka.

□ Malarz maluje sufit dużym pędzlem. Pomaluj językiem swoje podniebienie, zaczynając od zębów w stronę gardła.

□ Dzieci lubią zjeżdżać na zjeżdżalni, a ty ? Spróbuj zrobić zjeżdżalnię dla krasnoludków ze swojego języka. Oprzyj czubek języka za dolnymi zębami i unieś do góry jego środkową część. Musisz bardzo uważać, aby język nie wychodził przed zęby.

□ Młotkiem wbijamy gwoździe w ścianę. Spróbuj zamienić język w młotek i uderzaj o dziąsła tuż za górnymi zębami, naśladowując wbijanie gwoździa.

□ Drzwi do domu otwierają się i zamykają. Wargi to nasze drzwi do domu. Pokaż jak wargi ściągnięte do przodu, otwierają się i zamykają.

□ Żyrafa wyciąga mocno szyję do góry. Otwórz szeroko usta i spróbuj pociągnąć język do góry, najdalej jak potrafisz.

□ Słoń ma długą trąbę i potrafi nią wszędzie dosięgnąć. Ciekawe czy potrafisz dosięgnąć językiem do ostatniego zęba na górze i na dole, z prawej i lewej strony.

Przykłady historyjek, bajek artykulacyjnych:

JĘZYCZEK WĘDROWNICZEK

Języczek wybrał się na spacer po buzi, by sprawdzić, co się w niej dzieje.

Popatrzył w prawo (język dotyka prawego kącika ust). Potem oblizał górną wargę, dolną wargę (język oblizuje wargi). Zaciekawiły go zęby, próbował dotknąć każdego policzyć (czubek języka dotyka po kolei zębów górnych, potem dolnych). Z trudem wychodziło mu to, gdy był gruby, ale gdy ułożył z niego szpic wszystkie zęby zostały policzone. Następnie języczek uniósł się do góry i przesuwiał wzdłuż podniebienia od górnych zębów aż do gardła, by sprawdzić, czy jest zdrowe. Gdy wszystko zostało sprawdzone języczek wrócił do przodu ust i pokiwał nam na pożegnanie (język kilkakrotnie przesuwa się od jednego do drugiego kącika warg, buzia uśmiechnięta).

JĘZYK MALARZ

Nasz języczek zamienia się w malarza, który maluje cały swój dom. Dom malarza to nasza buzia. Na początku malarz maluje sufit (dzieci wybierają kolor): unosimy język do góry i przesuwamy kilkakrotnie wzdłuż podniebienia. Gdy sufit jest już pomalowany malarz zaczyna malowanie ścian (dzieci ponownie wybierają kolor): przesuwamy językiem z góry na dół wypychając najpierw jeden policzek (od wewnętrznej strony), a następnie w ten sam sposób drugi policzek.

Nasz dom jest coraz ładniejszy, ale musimy jeszcze pomalować podłogę (dzieci konsekwentnie wybierają kolor), więc język □ malarz maluje dolną część jamy

ustnej, za dolnymi zębami. Na koniec język □ malarz maluje cały dom (dzieci wybierają kolor): oblizujemy językiem górną i dolną wargę, przy szeroko otwartej buzi. Cały dom jest pięknie wymalowany, więc mamy powody do radości: buzia szeroko uśmiechnięta.

CHORY KOTEK

Kotek był chory i bardzo □le się czuł. Często kichał (wołamy □a psik□), bolała go głowa (wołamy □ojojoi□). Przyjechał pan doktor (mówimy □brum brum□), zaglądnął do gardła (wołamy □aaa□ i wysuwamy język na brodę), było chore. Następnie zbadał kotka, wyciągnął słuchawki (wysuwamy język z buzi, przesuwamy nim po podniebieniu, górnych zębach i górnej wardze). Zapisał lekarstwa na recepcie (□piszemy□ w powietrzu językiem wysuniętym z buzi). Kotek leżał w łóżeczku, miał dreszcze (wypowiadamy □brrr□□). Gorączka raz wzrastała (język uniesiony na górną wargę), raz opadała (język na brodzie). Kotek zażywał lekarstwa: ssiał tabletki (przednia część języka przy podniebieniu, naśladujemy ssanie), pił słodki syrop, więc się oblizywał (język wędruje dookoła warg przy otwartej buzi). Po kilku dniach kotek poczuł się lepiej, był wesoły i zadowolony (uśmiechamy się szeroko, nie pokazując zębów).

PRZYGODA WĘŻA

Wąż spał smacznie w swojej jaskini (język leży płasko na dnie jamy ustnej). Kiedy mocniej zaświeciło słońce, wąż zaczął się wiercić (poruszamy czubkiem języka za dolnymi zębami) i rozejrzał się dookoła (oblizujemy górne i dolne zęby od strony wewnętrznej). Chciał wysliznąć się ze swej jaskini (przeciskamy język między zbliżonymi do siebie zębami), ale okazało się, iż przejście zablokował duży kamień (przy złączonych zębach rozchylają się i łączą wargi). W końcu wąż wyszedł na zalana słońcem polanę (wysuwamy język daleko do przodu). Zatańczył uradowany (rozchylamy usta jak przy uśmiechu, oblizujemy wargi ruchem

okreśnym) i zasyczał głośno (wymawiamy sss).

WESOŁE MIASTECZKO

W niedzielę rano Jasiu postanowił pojechać do wesołego miasteczka. Ziewnął, przeciągnął się (naśladujemy) i zaczął gimnastykować (buzia szeroko otwarta, a język dotyka kącików warg, nosa, brody). Potem ubrał się i zszedł wolno po schodach (czubek języka dotyka każdego zęba na górze, potem na dole). Do wesołego miasteczka pojechał samochodem (mówimy [brum brum]). W wesołym miasteczku na początku pojeździł na kucyku (klaskanie językiem). Następnie poszedł na karuzelę i wsiadł na osiołka (wołamy [io io]). Karuzela zaczęła się kręcić wolno, potem coraz szybciej (oblizywanie szeroko otwartych ust); wolno, a potem coraz szybciej. Potem Jasiu poszedł do wesołego pociągu, który gwizdał: uuu. Lokomotywa ruszyła powoli (mówimy powoli [szszsz] wolno) a potem coraz szybciej (mówimy [szszsz] szybko).

Było już późno, więc Jasiu wrócił z powrotem do domu samochodem (mówimy [brum brum]). Wszedł do mieszkania, a tam mama powitała go buziakiem (cmokamy). Po dniu pełnym wrażeń położył się spać i mocno zasnął (chrapiemy).

ŚNIADANIE PUCHATKA

Kubuś Puchatek obudził się rano i ziewnął (ziewamy). Jego brzuszek był pusty więc wyruszył do lasu na poszukiwanie miodu. Szedł wyboistą ścieżką (dotykamy czubkiem języka każdego zębka na górze i na dole), rozglądał się na prawo, na lewo (czubek języka do prawego, lewego kącika ust). Spojrzał w górę (językiem dotykamy górnej wargi) i zobaczył dziuplę, z której wypływał miód. Kubuś wspiął się więc na drzewo (język unosi się na górną wargę), sięgnął łapką do dziupli i wyjął ją oblepioną miodem. Oblizwał ją dokładnie (wysuwamy język z buzi i poruszamy nim do góry i na dół, naśladując oblizywanie ręki). Gdy Kubuś Puchatek poczuł, że jego brzuszek jest już pełen zszedł z drzewa (język dotyka brody) i ruszył w drogę powrotną. Szedł tą samą wyboistą dróżką (dotykamy

czubkiem języka do każdego zębka na górze i na dole). Doszedł do swego domku bardzo zmęczony (wysuwamy język na brodę i dyszymy). Położył się do łóżeczka i szybko zasnął (chrapiemy). Kolorowych snów Kubusiu!

MYSZKA PEPCIA

Pewnego dnia myszka Pepcia wyszła ze swej norki na poszukiwanie przygód (język wysuwamy daleko do przodu). Rozglądała się dookoła (język oblizuje szeroko otwarte usta).

Poszła w lewo (język dotyka lewego kącika warg). Popatrzyła do góry na rosnące na drzewach szyszki (język dotyka górnej wargi) i w dół na mięciutki mech (język wysunięty na brodę). W oddali słychać było odgłosy leśnych ptaków, które myszka próbowała naśladować:

o Kuku, kuku, kuku □ tak kuka kukułka

o Huuhuu, huuhuu, huuhuu □ słychać sowę

o Puk, puk, puk □ tak stukał dzięcioł w drzewa.

Po takiej wędrówce myszka Pepcia poczuła się zmęczona i głodna. Wyjęła śniadanie z torby i zaczęła je jeść (naśladujemy ruchy żucia). Po zjedzeniu myszka oblizwała wąsiki (język oblizuje górną wargę) oraz zębki (język oblizuje górne i dolne zęby). Zrobiło się późno, więc myszka wróciła do domu. Umyła zęby (język oblizuje górne i dolne zęby) i wypłukała buzię (nabieramy do ust powietrza i poruszamy policzkami). Potem ubrała piżamkę i poszła spać (chrapiemy).
śpij słodko myszko

PRANIE

Pan Języczek robi pranie (robimy □pralkę□ □ mocno wydymamy policzki). Otwiera pralkę (otwieramy szeroko usta) i wkłada do niej brudne ubrania (dotykamy językiem na przemian górnej wargi i górnych dziąseł). Następnie zamyka pralkę (zaciskamy mocno wargi), wsypuje proszek (ułożony na górnej wardze język wysuwamy do buzi, przesuwając nim po wardze, zębach i

dziąsłach). dziąsłach już brudne rzeczy się piorą (wykonujemy językiem kółka w szeroko otwartej buzi). Gdy pranie się wypierze pan Języczek rozwiesza w ogrodzie linkę (przesuwamy czubek języka od jednego kącika ust do drugiego). Następnie strzepuje wyprane rzeczy (wykonując szybkie ruchy, próbujemy sięgnąć językiem do brody i do nosa) i wiesza je (otwierając szeroko buzie dotykamy czubkiem języka wszystkich zębów po kolei). Gdy pranie wyschnie czas je zdjąć (otwierając szeroko buzię, dotykamy czubkiem języka wszystkich zębów po kolei). Na koniec pan Języczek prasuje czystą garderobę (przesuwamy językiem po podniebieniu, górnych dolnych zębach).

SOWA SPRZĄTA SWOJE MIESZKANIE

Sowa rozejrzała się po swojej dziupli (przesuwamy językiem po podniebieniu górnym, wewnętrznych ścianach policzków, podniebieniu dolnym). Zauważyła duży bałagan. Postanowiła zrobić porządek. Zaczęła od odkurzania sufitu dziupli (przesuwamy czubkiem języka od przodu do tyłu jamy ustnej, po podniebieniu górnym), zdjęła firanki (liczymy czubkiem języka górne zęby) i włożyła je do pralki (wykonujemy wargami moterek). Po chwili pralka zaczęła płukanie firan ([przepychanie] powietrza wewnątrz jamy ustnej).

Sowa odkurzyła też ściany (przesuwamy czubkiem języka po wewnętrznych ścianach policzków) oraz podłogę (przesuwamy czubkiem języka po podniebieniu dolnym). Sowa była bardzo zadowolona z wykonanej pracy i szeroko się uśmiechnęła (rozciągamy szeroko usta w uśmiechu).

Dumnie wyjrzała z dziupli i rozejrzała się wokoło (poruszamy językiem ruchem okrężnym na zewnątrz jamy ustnej). Spojrzała w górę (sięgamy czubkiem języka w stronę nosa), spojrzała w dół (sięgamy czubkiem języka w kierunku brody).

Rozejrzała się też w prawo (przesuwamy czubek języka do prawego kącika ust) i w lewo (przesuwamy czubek języka do lewego kącika ust). Wszędzie był porządek i słychać było śpiewające ptaki (gwizdząc naśladujemy głosy ptaków).

PANI JĘZYCZKOWA PIECZE CIASTO

Pani Języczkowa będzie miała gości, więc postanowiła upiec ciasto. Najpierw do miski (robimy z języka [miskę] [przód i boki języka unosimy do góry, tak, by w środku powstało wgłębienie) wsypała mąkę i cukier (wysuwamy język z buzi, a potem go chowamy, przesuwając nim po górnej wardze, górnych zębach i podniebieniu). Następnie rozbiła jajka (otwierając szeroko buzię , kilkakrotnie uderzamy czubkiem języka w jedno miejsce na podniebieniu). Wszystkie składniki mieszała (obracamy językiem w buzi w prawo i w lewo) i mocno ucierała (przesuwamy językiem po górnych zębach, następnie po dolnych). Gdy ciasto się upiekło pani Języczkowa ozdobiła je polewą czekoladową (przesuwamy czubkiem języka po podniebieniu w przód, w tył i w bok), obsypała rodzynkami (dotykamy językiem każdego górnego zęba), orzechami (dotykamy językiem każdego dolnego zęba). Gdy ciasto ostygło, poczęstowała gości, którym ono bardzo smakowało (oblizujemy wargi językiem).

Smacznego!

MIESZKAŃCY PARKU

W parku można spacerować po krętych alejkach (wysuwamy język z buzi, kierując go raz w lewo, raz w prawo) i odpoczywać na ławce (robimy z języka [ławkę]: boki i przód języka unosimy do góry tak, by na środku języka powstało wgłębienie). W jednym z parków mieszkała rodzina krasnoludków. Żyli sobie pod dużym, czerwonym muchomore w białe kropki ([rysujemy] kropki [dotykamy czubkiem języka różnych miejsc na podniebieniu). Niedaleko muchomora, pod krzakiem mieszkał jeż (wysuwamy z buzi wąski, [ostry] język), a w norze pod dębem mieszkała mysz (cofamy język leżący na dnie jamy ustnej). Sąsiadką krasnoludków była także wiewiórka, która miała mieszkanko w dziupli dębu ([wiewiórka porusza pyszczkiem]: przesuwamy ściągnięte wargi raz w prawo, raz w lewo).

Latem do parku przychodziły dzieci, które zjeżdżały na zjeżdżalni ([zjeżdżamy]

językiem po podniebieniu od zębów w kierunku gardła). Dzieci przynosiły ze sobą zabawki np. lale, które mówiły aaa (otwieramy szeroko buzię) i zdarzało się, że je gubiły. Szukały ich potem (dotykamy językiem ostatnich zębów na dole i na górze). Krasnoludki po to właśnie mieszkają w parku, by znajdować zagubione zabawki i przynosić radość dzieciom (uśmiejemy się, nie pokazując zębów).

WYCIECZKA DO ZOO

W niedzielę Kasia wybrała się do ZOO. Pojechała samochodem brum brum. Kupiła bilet wstępu, który pani skasowała (wysuwamy język do przodu i zamykamy buzię, górne zęby [kasują] bilet). Spacerowała od klatki do klatki, przyglądając się zwierzętom (język wędruje od jednego kącika warg do drugiego). W pierwszej klatce widziała małpy, które skakały po gałęziach (dotykamy czubkiem języka na przemian dolnych i górnych zębów) i zjadały banany (robimy [małpkę]: trzymamy się za uszy, wargi ściągamy do przodu, język wsuwamy pod górną wargę i ruszamy dolną szczęką). W drugiej klatce mieszkał wilk, był bardzo zły i warczał (rozciągamy wargi w uśmiechu, pokazujemy zęby i mówimy [wrr..]). Następnie Kasia zobaczyła słonia, który chwalił się swoją zwinna trąbą (wysuwamy język z buzi jak najdalej). Potem Kasia oglądała żyrafę i jej bardzo długą szyję (próbujemy sięgnąć językiem do nosa). Niedaleko było akwarium żółwia, któremu nigdzie się nie spieszyło. Bardzo wolno spacerował (wolno wysuwamy i chowamy język, nie opierając go o zęby). Obok było akwarium pełne pięknych ryb (układamy usta w [rybi pyszczek]). Kasia była już bardzo zmęczona, wróciła, więc do domu samochodem: brum brum. W domu czekała na nią niespodzianka [pyszne lody, które zjadła (język naśladuje lizanie lodów)]. Lody były tak smakowite, że Kasia oblizwała się (oblizujemy wargi ruchem okrężnym).

LISTKOWE PRZYGODY

Były sobie listeczki, dwaj przyjaciele (język w kształt łopatkki). Rosły na gałęzi i

wiatr ruszał nimi w różne strony (wysuwanie warg do przodu i dmuchanie). Czasami unosiły się do góry (zakładanie języka na górną wargę), czasem opadały na dół (dotykanie językiem brody), czasem pochylały się w lewo, czasem w prawo (ruchy języka do kąców warg). Gdy bardzo mocno wiał wiatr listki furkotały (wibracje warg). Niekiedy bywało i tak, że zaglądały do dziupli (szerokie otwieranie ust), w której mieszkała wiewiórka (wysuwanie języka z ust). Pewnego razu wiatr zerwał listki i poleciały one wysoko do góry (unoszenie języka do podniebienia), krążyły na górze (ruchy języka po podniebieniu), a potem spadały za płotem (układanie języka za dolnymi zębami). Ruszały się listki za płotem (ruchy języka za dolnymi zębami) chcąc się wydostać, ale płot był wysoki (szczyrzenie złączonych zębów). Nagle nadeszła krowa z grubym brzuchem (nadymanie policzków) policzków zjadła listki (ruchy żuchwą naśladujące żucie), potem się oblizwała, bo listki jej bardzo smakowały (oblizywanie warg językiem). Pamiętajmy jednak, że proponowane ćwiczenia nie mogą zastąpić wizyty u logopedy, koniecznej gdy dziecko ma wadę wymowy, mogą za to wspomóc i przyspieszyć naturalny proces rozwoju mowy.

Opracowała Karolina Tomczyk